

Przyjaciół Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

„Nowy Przyjaciół Ludu” wychodzi trzy razy tygodniowo.
 Cena za numer 200 mk.
 Cena za półrocznik 1000 mk.
 Cena za rocznik 1800 mk.
 W innych krajach 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.
 Adres dla listów: Nowy Przyjaciół Ludu — Kępno (Wlkp.)
 Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
 Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
 Zwyczajne za wiersz nieparowemu jednolatomu . . . 300 mk.
 Złotone i dla poszukujących pracy . . . 250 „
 Reklamy w dziale redakcyjnym . . . 800 „
 Przed tekstem na 1 stronie . . . 1000 „
 Ogłoszenia ze skomplikowanymi układem 50 procent droższe.
 Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 56.

Kępno, na czwartek 17 maja 1923 r.

Rok X.

Francja a Polska!

W prawie dwutygodniowym pobycie opuścił mar-
 szałek Foch granice Rzeczypospolitej, aby przez Cze-
 chów wrócić do Paryża. Mamy jeszcze tak żywo
 pamięć wszystkie, nacechowane niebawym wprost
 przyjaciół, że wszystkie uroczystości, jakie
 się wszędzie, gdzie zatrzymał się marszałek
 — Warszawa, Poznań, Lwów, Kraków — wszędzie
 wano wielkiego wodza, z jego imieniem zwią-
 zanej wielkiej wagi wydarzenie pogrzebię butnych
 a podejmowały one dostojnego gościa z praw-
 nopolską gościnnością, z niekłamaniem unie-
 kającego od dłuższego czasu, bodajże od przy-
 tawskiego nie widziano u nas. Polska pe-
 lawnie, że potrafił czcić całą duszą, składać
 bold podziękii, przed tym, którego oręż zwy-
 pęta naszego orła białego, pozwolił mu
 w potęgę swe skrzydła, pozwolił, by
 Polski stanął do życia twórczego, do pracy roz-
 równy z równymi, jako wolny pomiędzy

Foch podczas swego pobytu u nas miał
 opisać się z całokształtem życia polskiego,
 zniknąć w nasze prace nad organizacją
 jego zdanie w tym względzie, jako naj-
 cenne jest dla nas bardzo cenna wska-
 zówce oświadczył, bowiem, z zawo-
 wadza znaczny postęp w naszym życiu we-
 organizacyjnym a zwłaszcza podkreślał
 dodatnie wrażenie, jakie na nim sprawiło
 Wszakże nie ograniczył się jedynie
 pochwał, lecz zarazem wskazał na
 wytrwania w dotychczasowej pracy, przy-
 że w warunkach geograficznych, w jakich
 znajduje, musi Ona posiadać siłę i dobrze
 armię, przyczem jest to potrzebne nie-
 samej, lecz również dla pokoju ogólnie-
 Szczególnie mile są dla nas słowa
 w których on podkreślił żywotność
 jego, jego energię, szczerą zapal do pracy,
 ta widoczna, a stale wzrastająca nic sym-
 zmienia się w potężny, coraz silniej za-
 się w przyjaźni, jaką łączy Francję i Polskę.

na polach bitew w okresie napoleońskim dwa
 niezrównany ślub krwi. Złączyły
 zioła, wspólne ofiary, wspólne ideały,
 jedną jedność temperamentów, a nawet
 i tam unoszą się w legendzie, opro-
 niepokojem niespożytej chwały, zapatrzone
 orłów wielkiego cesarza wspomnienia
 Austerlic, Jena, Som, Siera, Lipsk,
 o symbole, oto niezatarte, a przypie-
 wa dokumenty przyjaźni polsko-francuskiej,
 przetrwała już lat tyle, a przetrwa
 cafe, bowiem jest, była i będzie wieczna
 została niejako podwójnym ogniwem
 pod orłami Napoleona służył Polak —
 Francji. Teraz pod skrzydłami orła białego
 marszałek Polski, Foch i Poniatowski.
 złączone w jednym wielkim uścisku
 wielkim splocie wypadków, dwa na-
 jedną miarę zwykłą, bohaterów, a jedno-
 z Francji i Polski — to dokument wieczno-
 polsko-francuskiej, podpisany złotem i
 szlachetnego porywu, geniuszu i szczytne
 na polach walk napoleońskich, oraz na
 Francji...

nie wyraża się jedynie w frazesach,
 lecz pustych słowach: ona po-
 i przeistacza się w hartowaną
 jest ręką nowego systemu polityczne-
 którego zależy utrzymanie po-
 całej Europy Środkowej. Bowiem
 jak i Polsce zagrażali jedni i ci sami
 jednych i tych samych nieprzyjaciół,
 musimy stanąć solidarnie w zwartym
 czynnikii jeszcze potrzebne, jeszcze
 wojnę nie pogrzebione całkowicie,

które ponadto rozporządzają olbrzymimi środkami, są
 zasobne w niekzemne metody postępu i wicherzyciel-
 stwa. Tylko zgodna postawa, oraz solidarna akcja
 Francji i Polski zniweczy zakusy niemieckie, a germai-
 ski sen, o odrodzeniu się potęgi wszechniemieckiej,
 o ponowne rozpanoszenie się buty junkierskiej na zie-
 miach polskich, jak również w Alzacji i Lotaringji, ten
 sen tylko wtedy przynigdy się nie ziści!

Z Sejmu.

Po odesłaniu szeregu interpelacji do komisji, mar-
 szałek oznajmił, że Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu
 protestów unieważnił mandat p. Pięgow, dalej że
 senat przyjął bez zmiany kilka ustaw uchwalonych
 przez sejm, że rząd wycofał projekt ustawy czkowej
 i projekt ustawy w sprawie przepisów przejściowych
 z powodu międzynarodowej konwencji o dziełach li-
 terackich i artystycznych, oraz że sąd lubelski demaga
 się wydania p. Wasyńczuka, sąd łucki i lwowski wy-
 dania p. Łuckiewicza a sąd krakowski wydania p. dr.
 Marka. Po udzieleniu kilku uwag, odesłano do
 komisji w 1 czytaniu 3 ustawy, jako też preliminarz
 budżetu na r. 1923.

Przystąpienie do poprawek, uchwalonych przez
 senat do ustawy o podatku przemysłowym. Sprawo-
 dawca p. Błeka w obszernym wywodzie omawiał
 zmiany proponowane do ustawy przez senat oraz
 wnioski komisji skarbowej sejmu. Głos zabierali jeszcze
 pp: Gdyk i Wierzbicki, poczem w głosowaniu przyjęto
 poprawkę senatu, która zwalnia od podatku kasy po-
 mocy inteligencji zawodowej. Senat wniósł zupełnie
 nową redakcję art., m. i. uczynił zastrzeżenie, że księgi
 te prowadzone będą w języku polskim. W głosowaniu
 przez drzwi słowa „w języku polskim” pozostawiono,
 resztę zaś poprawki senatu do tego art. odrzucono.
 Wbrew wnioskowi komisji sejmowej sejm przyjął do
 art. 120 poprawkę senatu o podwyższenie dodatku na
 rzecz szkół zawodowych z 20 proc. na 25 proc., oraz
 dodanie do tego art. nowej części.

Po referacie p. Mieraczewskiego przyjęto w 2 i 3
 czytaniu nowelę do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem
 wojskowych i rodzin. Po krótkim referacie p. Bogu-
 sławskiego uchwalono w 2 i 3 czytaniu nowelę do
 ustawy o organizacji statystyki administracyjnej.

P. Kwiatkowski uzasadniał nagłość wniosku, de-
 magającego się zrekwirowania co najmniej połowy
 likwidowanych osad niemieckich, dla reemigrantów Po-
 laków wracających z Niemiec. Jest to element bardzo
 cenny, wysoko narodowościowo uświadomiony. Oszczę-
 dności swoje lekował w kasach oszczędności w Polsce,
 a gdy pieniąż u nas tracił wartość, stał się biedny.
 W imię sprawiedliwości społeczeństwo powinno obecnie
 spełnić swój obowiązek. Nagłość uchwalono, odsy-
 łając wniosek do komisji rolnej.

P. Poniatowski uzasadniał nagłość wniosku w sprawie
 dokończenia i uruchomienia państwowej fabryki
 związków azotowych w Chorzowie. Fabryka ta jest
 jedną z najcenniejszych nabytków naszych na G. Ślą-
 sku i ma bardzo doniosłe znaczenie dla rolnictwa
 jako fabryka sztucznych nawozów. Fabryka ta obecnie
 napotyka na znaczne trudności wobec braku kapitału
 inwestycyjnego i kapitału obrotowego. W interesie
 gospodarczym i ambicji narodowej musimy zaradzić
 temu, asygnując na jej potrzeby 1 i pół miliona zł. p.
 P. Korfianty dowodzi, że 1 i pół miliona zł. p.
 może jedynie wystarczyć na kupienie narzędzi platy-
 nowych i inne inwestycje, nie zaradzi jednak brakowi
 środków obrotowych, których fabryka powinna mieć
 na sumę 10 milionów. Nagłość uchwalono odsyłając
 wniosek do komisji przemysłowo-handlowej.

Po referacie p. Pużaka izba przyjęła w 2 i 3
 czytaniu ustawę upoważniającą radę ministrów do
 podwyższenia niektórych kwot pieniężnych, ustalonych
 w rosyjskiej ustawie o postępowaniu cywilnem i nie-
 których innych ustawach, obowiązujących w b. zab.
 resyjskim.

Do komisji spraw zagr. odesłano wniosek ZLN.
 w sprawie usunięcia trudności czynionych polskim
 sferom gospodarczym przez w. m. Gdańsk w uzy-

skaniu dostępu do morza i wniosek wszystkich klubów
 posejskich w sprawie urzędystwienia praw przy-
 sługujących państwu polskiemu i Polakom na obszarze
 w. m. Gdańska. Następne posiedzenie odbędzie się
 w piątek 18 bm. o godz. 4 popołudniu.

Ojciec św. Zjazdowi Katolickiemu w Lesznie.

Komitet IV Zjazdu Katolickiego otrzymał telegram,
 podpisany przez kard. Gaspariego, następującej treści:
 „Wszystkim uczestnikom Zjazdu Katolickiego
 w Lesznie przesyła Ojciec św. z całego serca błogo-
 sławieństwo”.

Telegram w brzmieniu oryginalnem jest następu-
 jący: „Catholicis omnibus lesque convenientibus augus-
 tus pontifex effuso animo benedicit.”

Stosunki angielsko-sowieckie.

Sześć misji angielskiej w Rosji Hudson złożył
 8 bm. imieniem swego rządu na ręce zastępcy komi-
 sarza spraw zagranicznych Litwinowa notę zawierającą
 przegląd stosunku sowietów do Anglii w ciągu ostat-
 nich 2 lat. Rząd angielski uznaje ten stosunek za
 niezadowolający i żąda stanowczo niezwłocznego
 uwzględnienia następujących postulatów: 1) Zaprzesta-
 nia wszelkiej propagandy prasowej antyangielskiej za-
 równo wewnętrznej jak zewnętrznej, specjalnie zaś pro-
 pagandy wyrotowej w kolenjach brytyjskich, 2) Za-
 bezpieczenia obywateli angielskich w Rosji przed prze-
 śladowaniami, 3) Zapłacenie odszkodowania za trzy
 skonfiskowane statki na wybrzeżu murmańskim oraz
 za ładunek jednego z nich, 4) publicznego anulowania
 i odwołania noty urzędnika Weinsteina, będącej odpo-
 wiedzią na interwencję angielską w sprawie uchylenia
 wyroku śmierci na osobie ks. Butkiewicza. Rząd an-
 gielski pozostawia sowietom termin 10 dniowy od daty
 wręczenia noty do udzielenia zadowolającej odpowiedzi,
 przyczem w razie nieotrzymania jej w tym terminie
 rząd angielski zmuszony będzie do natychmiastowego
 odwołania swojego przedstawiciela.

„Times” omawiając sprawę wysłania przez rząd
 angielski noty do rządu sowietów wyraża zadowolenie
 z tego powodu, że rząd angielski zdecydował się
 wreszcie na ten od dawna zamierzony krok. Układ
 handlowy angielsko-sowiecki przedstawia wielkie ko-
 rzyści dla sowietów, podnosząc ich prestige, natomiast
 dla przemysłowców angielskich układ ten okazuje się
 bardzo szkodliwy. Sowjety, zaznaczą dziennik, nie
 przestrzegają warunków układu. Ton ostatniej noty
 sowieckiej, pisze Times, był wyzywający i obelżywy,
 to też nie mógł on być w żadnym razie tolerowany.
 Obecnie sowjety mają dwie drogi do wybrania, aby wy-
 konać żądania Anglii: albo ponieść konsekwencje wy-
 nikające z zerwania układu handlowego.

Nadeszła wiadomość o zatrzymaniu na Białem
 Morzu przez rosyjską kanonierkę drugiego angielskiego
 holownika „Lord Aster”. Holownik ten posiadał 17
 osób załogi. Fakt ten, który wydarzył się w niedługi
 czas po zatrzymaniu holownika „James Johnson”, wy-
 wołał w Anglii powszechne oburzenie.

Jak donoszą pisma, sowjety w odpowiedzi na
 ostatnią notę angielską mają zaprzeczyć zarzutowi,
 jakoby uprawiali propagandę w Anglii i kolenjach an-
 gielskich oraz mają zaproponować przekazanie trybu-
 naliowi rozjemczemu sprawy zatrzymania angielskich
 statków rybackich.

Wiadomości polityczne.

Budżet Polski.

Min. skarbu przesłało do biura sejmu wydruko-
 wany już całkowicie preliminarz budżetu Rzeczypospolitej
 na r. 1923. Z preliminarza tego widać, że dochód
 brutto na r. b. obliczony jest w sumie 5 531 372 559
 tysięcy mk. polsk., wydatki brutto 8 088 233 007 tysięcy
 mk. p. Niedobór ma być pokryty w drodze operacji
 finansowych, przewidzianych w projekcie ustawy o na-
 prawie skarbu państwa.

Za każdego wydalonego Polaka wydalenie Niemca.

Władze niemieckie ostatnio znowu wydalły z granic Niemiec 78 obywateli polskich, przeważnie robotników rolnych. Władze polskie tytułem odwetu zamierzają podobno usunąć z Polski obywateli niemieckich, zawiadamiając każdego z nich że wydalenie z Polski następuje na skutek nieprawnego wysiedlenia z Niemiec obywateli polskich.

Senat gdański cofa się.

Gdańska prasa niemiecka ogłasza notę senatu gdańskiego do komisarza gen. Rplitej Polscej w sprawie zajęcia gmachu przeznaczanego na polską Akademię Handlową.

Senat oświadcza, że w dalszym ciągu stoi na stanowisku ce do zbyteczności akademii handlowej w Gdańsku. Jednak do czasu otrzymania orzeczenia wys. komisarza Ligi Narodowej w tej sprawie cofa zarządzenie zajęcia budynku przeznaczanego na akademię przez urząd mieszkalniowy, w końcu wyraża nadzieję, że Polska zajmie wobec powyższego odpowiednie stanowisko.

Realizowanie nowej polityki względem Gdańska.

W związku z zastrzeżeniem się stosunków polsko-gdańskich ministerjum skarbu zamierza poddać rewizji swój stosunek do istniejących na terenie Polski eksportur gdańskich instytucji finansowych.

O związek państw bałtyckich.

„Białonakos Sinas“ zamieszcza artykuł, w którym stara się otworzyć oczy społeczeństwu lotewskiemu na niebezpieczeństwo odosobnienia państw bałtyckich, wskutek tego, że państwa te nie zawarły silnej unii bałtyckiej i nie zbliżyły się dostatecznie do Polski, która wciąż może w skład małej ententy. Artykuł zawiera uwagi pod adresem Litwy i wskazuje na to, że polityka Litwy postępuje w kierunku przeciwnym interesom pozostałych państw bałtyckich. Polityka ta jest równocześnie samobójczą dla samej Litwy.

Trocki przeciw Francji i Polsce.

Na posiedzeniu Rewolucyjnej Rady Wojskowej w Moskwie złożył Trocki w związku z powiększeniem rosyjskiej floty powietrznej znamienne oświadczenie.

Trocki wspominając o czterysta-milijonowej pożyczce polskiej we Francji, podkreślił szczególnie to, że Polska zobowiązała się trzy czwarte tej pożyczki zużyć na cele wojskowe.

Wedle autentycznych dat, które w tej sprawie posiadamy, mówił Trocki, rozpoczęto już w Polsce reorganizację i wzmacnianie artylerji i wojskownictwa sił technicznych. Rosja jest wobec tego zmuszona dotrzymać Polsce kroku. Z pewnością suma powyższa nie została we Francji zaakceptowana jako dług polski, który ma być kiedyś zapłacony, tylko jako utrzymanie francuskiej bazy wojsk kolonialnych na wschodzie Europy.

Wędrowni agitatorskie Mackensena.

Z początkiem czerwca ma przybyć do Prus Wschodnich marszałek Mackensen w celu wygłoszenia szeregu odczytów w różnych miastach Prus Wschodnich.

Wysadzenie toru kolejowego w Zagłębiu Ruhry.

Na linii Bottropp Osterfeld w zagłębiu Ruhry wysadzono w powietrze tor kolejowy a oprócz tego jeden most na linii Oberhausen Osterfeld a drugi na linii Osterfeld-Hamm. Śerawców jeszcze nie ujęto. Władze okupacyjne wdrożyły energiczne śledztwo.

Anglja i Włochy odrzuciły propozycje Niemiec.

Dnia 13 maja ambasador niemiecki w Londynie otrzymał odpowiedź angielską na notę niemiecką.

Nota wyraża rozczarowanie Anglii i podkreśla ujemne wrażenie, jakie propozycje niemieckie wywołały w Anglii. Rząd niemiecki powinien być i mógł przewidzieć wrażenie jakie nota jego wywołała. Suma odszkodowania proponowana przez Niemcy jest zbyt oddalona od tej, która stanowi podstawę angielskiego planu płatniczego, przedstawionego na konferencji w Paryżu z końcem stycznia. Rząd niemiecki uzależnił wypłatę tej sumy od przyznania mu szeregu pożyczek międzynarodowych, które są bardzo niepewne o ile weźmie się pod uwagę warunki stawiane przez Niemcy. Rząd niemiecki nie podaje ścisłych gwarancji, oraz nie przedstawił dokładnych wytycznych swej współpracy w uzdrowieniu sytuacji ekonomicznej w Europie, oraz całego świata.

Rząd angielski wyraża gotowość podjęcia dyskusji na temat reparacji po stronie swych sojuszników, o ile Niemcy przedstawia propozycje nadające się do omawiania.

Rząd włoski w odpowiedzi oświadcza m. in., że szczegółowo zapoznał się z projektem niemieckim z dnia 2 maja br., zawierającym propozycje niemieckie w sprawie uregulowania kwestji reparacji i przekonał się, że nie są one tego rodzaju, aby mogły służyć rządowi sojuszniczym za podstawę do decydującej dyskusji.

Co się tyczy propozycji niemieckich są one mniej wystarczające niż zawarte w projekcie angielskim. A to ze względu na proponowaną sumę, oraz na brak konkretnych gwarancji. Propozycje niemieckie z 2 maja nie mogą liczyć na poparcie Włoch.

Zabójca Werowskiego Couradi.

Zabójca Werowskiego Couradi, wedle informacji Havasa, urodził się w Piotrogradzie z rodziny szwajcarskiej. Był on oficerem armji rosyjskiej. Po powrocie z Rosji postanowił pomścić śmierć swoich rodziców zamordowanych przez bolszewików. W mieszkaniu jego znalazłoby pamiętniki jego, które rzuciły światło na motywy dokonanego zamachu.

Szwajcaria przeciwko bolszewikom.

Władze szwajcarskie postanowiły wydać Ahrensa z powodu ustawowych napaści i ataków jego na Raecę związkową. Ahrens zarzucił władzom szwajcarskim w specjalnym komunikacie, że były poinformowane o zamachu, mimo to nie wydały zarządzeń w celu odwołania zbrodni i wywołania powstania.

Nastroje moskiewskie po zamordowaniu Werowskiego.

W Moskwie odbyły się liczne demonstracje z powodu zabójstwa Werowskiego. Nosiły one charakter

wybitnie antyangielski. Poselstwa zagraniczne żone były przez policję. Zwłaszcza silnym kontotoczne było poselstwo angielskie.

Maskiewski Sowiet celem uczczenia pamięci rowskiego zwołał uroczyste posiedzenie, na którym byli również członkowie korpusu dyplomatycznego z wyjątkiem angielskiego. Cziczerin w przemówieniu w estrych słowach skrytykował politykę i lorda Curzona, który ponosi moralną odpowiedzialność za zabójstwo Werowskiego.

Korespondencja z Rakowa

Dnia 3 bm. obchodzone w Siemianicach uroczyste i wielkopomny akt Konstytucji 3 Maja.

Przybyła dziatwa szkolna z Rakowa, w uroczystości, przy dźwiękach pięknej orkiestry „Rolniczego“, przybranej w szary narząd, sztafndarem na czele. W pochodzie brały wszystkie stany z najbliższych wiosek jak z etc. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w parafjalnym, gdzie przepięknie kazanie wygłosił bszcz z Siemianic. W rewnych i wzruszających wach, tchnących ogromnym patrijotyzmem miłością Ojczyzny, uprzymotniał mówca wielkie znaczenie tej rocznicy dla zmarłego Polski, zagrzewając żarliwie do wzmożenia chrześcijańskiej zgody miłości, która powinna hasłem każdego Polaka Obywatela. Po skończeniu nabożeństwa, obecni odśpiewali „Boże coś Polskę“. Następnie pochód w szeregach, wraz z młodzieżą na cmentarz, gdzie na grobie jeńców poległego w czasie wojny, złożono w ten sposób cześć jego pamięci! W odwrocie pochód przeszedł się w czworobok na Rynek. Przy pięknie wanej mównicy zajął miejsce p. Prezes „Kółka“ który przebiegł i zwołał mowa po otworzył program nabożeństwa patriotycznego z Siemianic i Rakowa, deklamowała przeszłość patrijotyczne. Pan Kozur z Rakowa, w mowie stytności, zagrzwał w gotących i poświęconych wszystkie zarówno stany do jednności i zgody potrzebnej w odbudowującej się Ojczyźnie. Na koniec, uświetnioną ludność, czcąc jest marszałek Fech dla Polski.

Na zakończenie, ukazał się wspaniały, Kościuski, orkiesira zagrała hymn „Patrijot“ na nas z nieba“, sokoli uformowani w szeregi cześć temu, który w r. 1794, przysięgając Ojczyźnie, wyrzekł pamiętne i nigdy nie zapomniane słowa:

Od nas samych zależy poprawa i a głównie obyczajów naszych. Gdy będziemy chcieli, samolubni, nie dbający o kraj swój, abyśmy potem mieli kajdany na szyjach i łzy w oczach!

Musimy wyzbyć się przesądów. musimy się obejmować bystem okiem, cały okraz z co najlepsze i szlachetne z innych prawodawców przyswoić i postawić Polskę w rządzie nierzeczywistych mocarstw!

J. I. Kraszewski.

44

Na królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

— o —

Pewien tego, gdzie Bietki ma szukać, Pac natychmiast się do starej ochmistryni oświadczył, że nie wątpiąc, że przyjmie, odgadując, co go tam sprowadzało.

Mingajłowa, spytawszy naprzód Bietkę, co ma czynić, kazała presić wojewodzica, który wszedł do jej pokoju z wesołą twarzą i zastał w nim nie tylko starszkę, ale dziewczę, które się ukrywać wcale nie myślało.

Pozdrowił naprzód ciwunową, którą wszyscy szanowali.

— Domyślicie się łatwo — rzekł — co mnie tu sprowadza, bo ja czasu mam niestety mało, a służba królewska ani tchnąć mi nie daje, ale właśnie po tej służbie ja tu przychodzę. Sam król JMości, król wicz Zygmunt, nie licząc nas, wszyscy się o uwiedziona przez panią ciwunową pannę Bietkę upominają.

— I panna Amanda? — wtrąciła żartobliwie obżalowana.

Pac się rezeźmiał.

Ta najmocniej — rzekł to się rozumie. Lecz żart na stronę... król się gniewa w istocie, a król wicz wczoraj tak wystąpił ze skargą do ojca, jakby nie siódmy, ale siedemnasty rok życia liczył.

— O biedne moje chłopię! — westchnęła Bietka.

— Ja — dodał Pac żywo kończąc, aby nie tracić czasu — ręczę pannie Bietce za bezkarność, za przebaczenie; choć król się dąsa, ale powrócić potrzeba.

— Ani myślę — odparła zimno dziewczyna, główkę podnosząc. Ja nie z własnej woli się tu przeniosłam, ale z rozkazu ojca Ojciec mój wyjechał. On mnie oddał pani ciwunowej, a ja jestem posłuszną tylko.

Pani Mingajłowa, na którą Pac spojrział, potwierdziła nie tylko poruszeniem, ale słowem.

— Tak jest, tak jest w istocie — odezwała się — ojciec jejmościanki życzył sobie tego, prosił, nie mogłam mu odmówić. Pani marszałkowa się zgodziła na to, aby tymczasowo u nas pozostała.

— Zaczęłam już szyć w krosnach — dodała Bietka — nie mogę porzucić. Ichmość nie wiecie

tego, iż niema dla nas kobiet gorszego znaku i przepowiedni, jak gdy robotę rozpoczętą przerywamy, nie doprowadzwszy jej do końca. Dowiedziona rzecz, że to znaczy, iż nigdy się na kobiercu nie stanie.

— Niech panna Bietka nie żartuje — odpowiedział Pac. — Król w istocie silnie o to nalega, aby ją mieć na dworze, choćby dla Zygmunta, który się o przyjaciółkę dopomina despozytycznie. Na mnie złożono całą winę nażozu, chociaż ja ochmistrynią detąd mianowany nie jestem.

Król — powtórzył Pac z naciskiem.

— Król? — przerwała Bietka — czy pan wojewodzie sądzisz, że ja się obawiam króla? Nie a nie... król jest daleko lepszy, niż wy go opowiadacie. Jam gotowa sama się stawić i tłumaczyć przed nim... ale wara! jeśli mi się wymknie jakie słowo dla niemki lub dla kogoś tam niemile.

Pac się zasył. Przybliżył do Biety i szepnął, nie chcąc aby ciwunowa posłyszala.

— Cóż znowu za historia z muzykami JKMości?

Dziewczę myślało chwilę, twarzyczka jej poczęła się rozjaśniać jakby się na śmiech zbierało, i spoważniało znowu.

— Z muzykami?... uczyłam się trochę muzyki —

dodała — ale zdaje mi się, że ja do niej nie mam zdolności. Nauczyciel mi ciągle powtarzał, że nie mam ucha, chociaż mu ich dwoje pokazywałam.

I figlarnie zwróciła tak twarzyczkę ku Pacowi, aby jedno a potem drugie rózowe jej uszko z bardzo pięknymi kolczykami mógł oglądać.

— Panna Bietka żartuje! — odezwał się — a sprawa jest bardzo serio. Cóż gdy król gwardyę swoją naśle na pałac Kazanowski i gwałtem zbiega odprowadzić każe?

— Zbiega? zbiega? — odparło dziewczę — ale ja jestem szlachcianką i wolna.

— Tak — rzekł wojewodzie — jednakże byłas przy dworze; nie porzucasz się go tak bez opowiedzenia. Bietka pogardliwie krzywiła usta.

— Koniec końcem — rzekła — panią ciwunową nie mgzecie, mnie nie namówicie do powrotu, a ja każdej chwili gotowam się stawić przed królem i tłumaczyć. Życzę jednak pamiętać, że ja dużo mówię i nikogo oszcześdzać nie myślę, breniąc siebie.

A gdybyście mnie szlachciankę, słyszycie, chcieli porwać przeciwko woli ojca, i o tem życzę myśleć, że szlachta robi rekosze!... a jak ja pochwyć rekoszową chorągiew...

Pac minoweli śmiać się zaczął.

W istocie — zawołał — za takim charakterem gotów ruszyć... ale nie żartujmy, król się Zygmuś się niecierpliwi.

— A ja wam słowo daję, że na dworze wróć — odparła Bietka — przynajmniej tego najmniej póty, póki nowa pani nie przyjdzie. lowej Amandy ja nie uznaję.

— Tsi! — kładąc palec na ustach, zawołała wy w istocie rekosz podnoszcie!

— Tak, ale jeśli się królowi JMości powtóram... — rozśmiała się — jak się to nę szlachta podaje, gdy się skarży?

— Grawamina — wtrącił Pac.

— No, ja moje grawaminy — deklamowała — towam przed króla wytoczyć... N. Panie, pewnie, ażebym ja ojcemu memu stała się nieprzyjemna.

Pac próbował jeszcze skłonić Bietkę do i do jakiegoś pojednania z Amandą, ale uparcie wczę oświadczyło, że winne ojcu naprzód w swoim i że to jest w dziesięciorgu Bożych zapisaniem.

— I, bez żartu — dodała — jeżeli król ja z panią dobrodziejką pójdę na zamek, wytlumaczę.

— Niech pan wojewodzie nie nalega — się stara Mingajłowa. Ja istnieć poświadczam i żaręczam za to, że ojciec wymagał, aby się usunęła. Dziecka do nieposłuszeństwa JM. naklonić nie może. Nie jest to fantazja, ki, ale rozkaz rodzica.

Bieta ciągle głową potwierdzała. Pac musiał poprzestać nalegania, zamiłki, ale widać że odchodził zakłopotany.

— Wszystko to — rzekł do Bietki, od — spadnie na mnie... Król nie zechce uwierzyć, gdy się jego nie spełnia rozkazów.

Powrócwszy na zamek wojewodzie czekał sam pozostał i po odejściu mnogich senatorów i dników wsunął się do sypialni, gdy już zbliżał się miano.

— Widziałem się z zbiegłą Bietką przystępując do łóżka, gdyż król, jak zawołał czekał, nie podnosząc się z niego.

— Gdzież ona jest? — spytał król (Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki

16 maja	Jana Nepom. k. m.		
17	Paschalis Bayl. w.		
18	Eryk kr. m., Wenians m.		
Wschód słońca o godz.	4,6	Zachód 7,47	
"	"	" 7,49	
"	"	" 4,3	" 7,50

WARSZAWA.

Napad na redakcję N. P. L. Dotknęty naszą wzmianką na tle mieszkaniowym właściciela przy ul. Szkolnej niejaki p. Drezner, nie widocznie innych dróg prawnych, ukuł w głowie plan osobistej zemsty i udał się 15 maja do redakcji, gdzie nabrawszy „sił“, usiłował wszcząć z nic nie przeczuwającym i nie znającym p. Dreznera redaktorem naszym, spożywającym obiad. Dzięki interwencji gospodarza ten nie udał się.

Wobec zagrożenia niepewnością przybył p. Drezner do redakcji w towarzystwie pewnego człowieka. Celem — jak już poprzednio groził — rozbić na kilkakrotnie prośby, by zechciał opuścić redakcję. Zaczął się rzucać i grozić, że żałuje iż butelką z kwasem zaczął rzucać i inne słowa, nie chcąc się do druku. — Ponieważ wyrażenia stały się coraz niemożliwsze, a napastnik ustąpić nie chciał, telefonowano po policję. Nie uspokoiło to p. Dreznera. Gdy redaktor nasz otworzył mu drzwi, wywołując po raz setny do opuszczenia redakcji, p. Drezner ujął bandycki sposób rozprawy z ludźmi, mianowicie deptać mu na nogę i jednocześnie uderzyć pięścią w piersi. Zanarządził się, gdyż w tej chwili został wypchnięty

z redakcji i ponownie wdarł się do redakcji i w dalszym ciągu awanturował. Redaktor nasz, nie chcąc się wdawać dalej w spór, wyszedł do drugiego pokoju, czekając na policję. Nie czekał jej jednakże p. Drezner, który przed wejściem policji ułotnił się, grożąc na głos, że w razie jakiegokolwiek wzmianki o tem nie przepawi się tak, jak tego nikt nie przypuszcza. Wobec niebezpieczeństwa i gwałtownego napadu, p. Dreznera natychmiast usprawiedliwiono, skierowano sprawę tę do prokuratury, która niechybnie skieruje p. Dreznera o istniejących w Polsce prawach.

Wakacje szkolne. Nauka w szkołach polskich i średnich będzie trwała do 28 czerwca. W czerwcu rozpoczną się egzamina wstępne, sylabusy i wykłady, to znaczy odbywać się będą przez cały miesiąc ferie letnie, aby dać możność pedagogom przygotowania uczniów.

Towarzystwo Urzędników polskich w Kępnie. P. T. Urzędników wszelkiej kategorii na niedzielę nadzwyczajną, które się odbędą w dniu 17 maja o godz. 6,15 wieczorem na małej sali Hotelu „Kępnie“. — Celem posiedzenia tego nadzwyczajnego Towarzystwa, a mianowicie nadzwyczajnego posiedzenia Urzędników powiatu kępnickiego w jedno Towarzystwo. Dłatego zarząd uprasza o punktualne przybycie nie tylko członków swych członków, lecz także wszystkich, którym dobre własne i rodziny leży na sercu.

Kurs tańców w Kępnie. Znany w Poznaniu p. Antoszewski, właściciel szkoły tańców, przyjeżdża w tych dniach do Kępna, by użycić lekcji. Zainteresowanych nadarza się więc korzystna okazja, aby w krótkim czasie wyczerzyć się narodowych i sąsiadzkich tańców. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

Miesięczne zebranie Towarzystwa Młodych w Kępnie odbędzie się w czwartek dnia 17 bm. o godz. 8 wieczorem w szkole powszechnej. O jak najliczniejszej i punktualnej przybycie prosi Zarząd.

Poznań.

Poznań Marszałkowi Fochowi. W czasie wizyty w Ratuszu wręczył prezydent Ratajski i dr. Fochowski Marszałkowi Fochowi plakietkę Kościuszki wykonaną przez prof. Wysockiego i obraz Marszałka Focha, który został namalowany przez artystę poznańskiego p. Mehoffera. Prezydent wręczył Marszałkowi Fochowi dyplom z hołdem dla nieznanego żołnierza. Delegacja Związku Hallerczyków w osobie K. Rosta, Żeleskiewicza, Edwarda Ligockiego, Edwarda Fochowi album pamiątkowe, a p. Ligocki wręczył Marszałkowi Fochowi dyplom z hołdem dla nieznanego żołnierza. Delegacja Związku Hallerczyków w osobie K. Rosta, Żeleskiewicza, Edwarda Ligockiego, Edwarda Fochowi album pamiątkowe, a p. Ligocki wręczył Marszałkowi Fochowi dyplom z hołdem dla nieznanego żołnierza. Delegacja Związku Hallerczyków w osobie K. Rosta, Żeleskiewicza, Edwarda Ligockiego, Edwarda Fochowi album pamiątkowe, a p. Ligocki wręczył Marszałkowi Fochowi dyplom z hołdem dla nieznanego żołnierza.

Okropny wypadek. W dniu 11 bm. w Górze Wielkiej, w powiecie wschodnim przy budowie stodoły gospodarz Kaczmarek runął ścianą i przywalił trzech mężczyzn, którzy ponieśli śmierć na miejscu. Byli to: Kaczmarek Neumann i Jakób Bryucz z Tarnowa, a także Kaczmarek z Czerekwicy. Dwaj pierwsi zmarli na miejscu, trzeci zmarł w drodze do domu.

Wycieczka kaszubska w Poznaniu. W południe wycieczka przybyła do Poznania wycieczka kaszubska, która pod kierownictwem kierownika Kaczmarek z Czerekwicy. Dwaj pierwsi zmarli na miejscu, trzeci zmarł w drodze do domu.

Od 15 maja

przyjmują listowi, oraz urzędy pocztowe przedpłatę na „Nowy Przyjaciel Ludu“. Cena na miesiąc czerwiec zmianie nie ulega.

Z całej Polski.

— **Udaremniona manifestacja komunistów.** Dnia 13 maja policja warszawska dowiedziała się, że na g. 2 popoł. naznaczone zostało otwarcie zjazdu delegatów organizacji komunistycznych z całej Polski, którzy stosownie do instrukcji, otrzymanych z Moskwy mieli obradować nad sposobem zareagowania na zabójstwo Werowskiego w Łożanie. Otwarcie zjazdu nastąpiło w lokalu żydowskiego związku zawodowego służby domowej. Natychmiast jednak policja wkroczyła do lokalu, otoczywszy uprzednio dom i aresztawawszy około 40 delegatów komunistów. Największe wrażenie wywarło wśród aresztowanych delegatów klubu osób znanych z procesu Teopliza a których sąd uznał za niewinnych. Całą noc dzisiejszą trwały rewizje w lokalach podejrzanych o goszczenie komunistów a w związku z tem nastąpiły liczne dodatkowe aresztowania.

— **Złoto skarbu narodowego.** Zupelne uporządkowanie darów składanych na rzecz skarbu narodowego ma być ukończona w połowie maja. Z 72 skrzyń zawierających metale szlachetne nieuporządkowane są jeszcze tylko 5 skrzyń. Po uporządkowaniu oddane zostaną dary urzędowi probierzemu do przetopienia a następnie złożone w sztabach jako rezerwa złota waluty polskiej.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Żona inżyniera pana Ogórka, zatrudnionego w fabryce „Wagon“ w Ostrowie z powodu, że jest cierpiącą, nacierała się okowitą. Z powodu nieostrożnego zbliżenia do światła okowita się zapaliła i pani O. doznała bardzo ciężkich poparzeń na ciele, tak że życiu jej zagraża poważne niebezpieczeństwo.

— **Straszliwy czyn szalonej.** We wsi Podzamcze zieni Rademskiej w rodzinie kawała Schmidta rozegrał się onegdaj straszliwy dramat. W czasie nieobecności męża żona Schmidta w przystępie szaleńczała się z siekierą na dzieci, jednego synka zamierzała, drugiego synka i córkę ciężko poraniła. Nadbiegli sąsiedzi i szaloną matkę związali. Po pewnym czasie korzystając z nieuwagi demowików związana uciekła na pole i rzuciła się do studni.

— **Ukarani świętokradcy.** Przed Izbą karną w Starogardzie stawali w dniu 1 maja Jan Domski z Sierakowic i Kazimierz Bezdona z Torunia, oskarżeni o trzykrotne świętokradztwo, zaś Władysław Domski z Starogardu i Bernard Grzenkiewicz z Sierakowic oraz Agnieszka Domska z Starogardu oskarżeni o pasterstwo. Rozprawa wykażała, że osk. Jan Domski i Bezdona dopuścili się kradzieży kościelnej w Goręczynie i Ciemielinie. Rozbili oni tabernakulum i zabrali stamtąd puszkę i inne przedmioty kościelne, przy czem Bezdona w Goręczynie dopuścił się ohydnych czynu zanieczyszczając kościół. Po skradzeniu puszek z tabernakulum wiozł nadto kartkę tamże z napisem „Schweinstall ausgemistet, danke schön.“ Usiłovali oni też okraść kościół w Kartuzach. Sąd skazał Jana Domskiego na 11 lat, Bezdona na 12 lat ciężkiego więzienia, zaś Agnieszka Domską na 5 miesięcy więzienia za pasterstwo a Grzenkiewicz i Władysław Domski zostali uwolnieni dla braku dowodów winy.

— **Chrzest w więzieniu.** Niezwykła uroczystość chrztu i pierwszej komunji św. osoby dorosłej odbyła się w kaplicy więzienia kobiecego w Wronkach. Neofitka, 28-letnia Alicja Meissnerówna, pochodząca z Ukrainy z ojca baptysty i matki Polki. Aktu chrztu dokonał kapelan więzienny ks. K. Wzrnszająca była chwila, kiedy matka chrestna suknię białą wkładała na neofitkę i ją jako dziecko swe z ojcem chrzestnym zaprowadziła do stóp ołtarza; na chrzcie św. otrzymała imię Genewefy. Po dokonaniu obrządku liturgicznym odprawił ks. kapelan mszę św. podczas której Genewefa w gronie swych współtowarzyszek do pierwszej Komunji św. przystąpiła. — **Podobna uroczystość** powtórzy się wkrótce w tutejszym więzieniu centralnem, Konwertyta-więzień, były protestant, przygotowuje się do przejścia na łono Kościoła katolickiego.

— **Okropny wypadek.** Przed kilku tygodniami w Gołubiu pies pokąsał mistrza dekarskiego Przepelskiego. Nie przypuszczając, że pies mógł być wściekły. Przepelski nie udał się po poradę lekarską. Tymczasem w tych dniach zaczęły się ukazywać objawy wściekłości. Widząc, że mu grozi, Przepelski nakazał żonie i dzieciom usunąć się z mieszkania. Był to już największy czas, bo objawy strasznej choroby zaczęły się zmagać. Przepelski rzucił się na ziemię, wdrapując się po ścianach, a w końcu poderżnął sobie żyły i zmarł w strasznych męczarniach.

— **Ludność Stolicy.** Na podstawie spisu ludności z 30. 9. 1921 roku główny urząd statystyczny ustalił, że Warszawa bez ludności wojskowej liczy łącznie z Pragą 936 046 osób, w czem Polaków 72,38 procent, żydów zaś 26,87 procent.

— **Skazanie b. posła Walczuka za kradzież.** Sąd apelacyjny w Warszawie rozwał sprawę b. posła Walczuka, skazanego w pierwszej instancji na zapłacenie 3 milionów marek kary za kradzież naczyń z bufetu sejmowego. Prokurator zaapelował, żądając ostrzejszej kary. Sąd przychylił się do żądania prokuratora i skazał oskarżonego na 5 miesięcy więzienia.

— **Zużycie papieru w Polsce.** Polska zużywa znacznie mniej papieru, niż inne kraje kulturalne. Mianowicie rocznie wypada na głowę 42 kg. Ogólne spożebowanie papieru wynosi rocznie 113 tysięcy ton. Z tego 36 tysięcy bywa wytwarzane w kraju, reszta zaś importowana. Z chwilą uruchomienia wszystkich fabryk papieru, które są uszkodzone przez wojnę, należy spodziewać się, że produkcja papieru u nas wzrośnie do 60 tysięcy ton.

— **Wydalenie z granic Państwa.** Pastor ewangelicki Heck w Waldowie otrzymał polecenie opuszczenia granic Polski w przeciągu 8 dni. Wydalenie to stoi prawdopodobnie w związku z działalnością „Deutschtumsbundu“ grudziądzkiego, którego Heck był filarem. Niemcy już reniły iż krokodylowie bo sami i dzieci ich gotowe zapamiętać o „Vaterlandzie“. Kiedy przyjdzie kolej na resztę jemu podobnych.

— **Perdół w pociągu.** Ciekawy i niebawomy wypadek zdarzył się w pociągu idącym od strony Gdańska do Tczewa. Nieznajoma jakaś, która w celach zakupu wyjechała do Gdańska, w drodze powrotnej w przedziale wagonu przy obecnych świadkach porodziła syna.

— **Powódź spowodowana lekkomyślnością.** Na forcie „Bema“, pod Powązkami w Warszawie pewien oficer zamierzał urządzić sadzawkę i w tym celu kazał przekopać rów, aby doprowadzić wodę do sadzawki. Wskutek nieumiejętnie prowadzonych robót, tama została przerwana przez silny prąd wody, która szeroko zalała okoliczne łąki i pola, a następnie wdarła się do młyna parowego w Śladowcu. Tam woda zalała piekarnię, maszyny, pięć wagonów pszenicy, dwa — żyta, półtora — mąki, dwa tysiące bochenków chleba oraz fojwerk „Baraków“ i ogród sześciomorgowy, również należące do tego młyna Torzewskiego. Jednocześnie woda zalewała poleżony w nizinie Marymont, wdzierając się do siedzieli ludzkich. Nagła i niespodziana powódź wywołała szalony popłoch i panikę wśród licznie zaludnionych miejscowości. Zaalarmowano komendę policji i straż ogniową, która po kilkudziennej mozolnej pracy, niebezpieczeństwo dalszego zajęcia częściowo usunęła. Mimo to straża ogniowa z bardzo czynną pomocą policji bez przerwy w dalszym ciągu są zajęte wypompowywaniem wody z młyna i z zalanych domów mieszkalnych. Mieszkańcy niektórych domów mogli z powrotem już wrócić do swych mieszkań. Lecz dużo było takich domów, do których wejście było niemożliwe. Straty wynikłe z powodu tej katastrofy żywiołowej są bardzo znaczne. Sam właściciel młyna oblicza straty na blisko pół miljarde marek. Powódź ta bardzo dotknęła właścicieli gruntów, gdyż świeże zasiewy popłynęły z wodą. Policja prowadzi bardzo energiczne śledztwo, celem ustalenia i ukarania sprawców tej strasznej katastrofy.

— **Hołd dla królików w Polsce.** Centralny Komitet ds. spraw Hodowli drobiu (Warszawa, Kępnicka 30) zorganizował pierwszy w Polsce Związek Hodowców Królików, który na cel racjonalne rozpowszechnienie i ulepszenie hodowli królików, a to przez zakładanie zarodkowych królikarni, ułatwienie kupna i zbytu królików, urządzenie wystaw, premjowanie wzorowych hodowli, opracowywanie wzorów królików, wydawanie wydawnictw fachowych itd. — Prezesem Związku wybrano p. T. Miszewicza, znanego hodowcę królików, wiceprezesem pp. M. Trybalskiego i Książkiewicza. Sekretarzem Związku wybrano p. K. Bajora. Siedzibą Związku jest Biuro Komitetu Hodowli Drobiu.

Ze świata.

— **Falszerze paszportów polskich w Berlinie.** Policja kryminalna wykryła szereg falszerzy paszportów, głównie polskich. Aresztowano 3 głównych oszustów. bez wyjątku żydów z Polski, którzy najwidoczniej skradli spory zapas niewypelnionych paszportów. Do wysledzenia falszerzy przyczynił się głównie konsul polski w Berlinie.

— **„Katzen-muzyka“ w Sejmie pruskim.** Sejm pruski był 7 maja widownią niebawalnych scen. Komuniści, którzy rozpoczęli w piątek obstrukcję z powodu wykluczenia p. K. z sejmiku komunistycznego Katza od udziału w posiedzeniach Sejmu na 15 dni, dzisiaj w dalszym ciągu stosowali swoje metody, gdy zaczęli przemawiać posłowie z innych partji, komuniści zaczęli gwizdać i hałasować, tak, że rozprawy stały się niemożliwe. Prezydent zmuszony był nieustannie przerywać posiedzenie i wykluczyć posłów komunistycznych z rozpraw. Ponieważ posłowie ci dobrowolnie nie chcieli opuścić sali obrad, musiano ich usunąć przemocą przy użyciu policji kryminalnej. Komunistka Wolfbaum rzuciła się na ziemię, broniąc się rękami, nogami i zębami przeciwko policji, która z trudnością zdołała usunąć ją z sali posiedzeń.

— **Zamordowanie delegata sowiektów w Łożanie.** Nieznany osobnik wystrzelał z rewolweru pozbawił życia delegata Rosji sowieckiej Worowskiego, oraz ciężko zranił Ahreusa, szefa biura prasowego ambasady rosyjskiej w Berlinie, oraz Rosjanina Izilkowskiego. Sprawca zamachu ma być Szwajcarem, członkiem legji narodowej departamentu Vaud.

— **Pod rządami bolszewickimi.** Władze sowieckie odkryły na Kaukazie spisek zmierzający do wywołania powstania wojskowego. — W Gruzji aresztowano 1200 osób, z których 200 już rozstrzelane.

— **Bronstein-Trocki następcą Lenina.** „Gaz. Lwowska“ donosi, że Trocki objął kierownictwo t. zw. Rady wyższej gospodarstwa ludowego, jednoczącej działalność 3 komisarjatów. Mimo wielkiej rywalizacji

